

## Zamiast, wstępu

Od III Kongresu Krajoznawczego (wiosna 1980), do momentu, gdy kreślę te słowa (lato 1982), minęły niezwykle dwa lata. W krótkim czasie nastąpiło dwukrotne przewartościowanie poglądów, ocen, stanowisk. Niedawne doświadczenia pozwalają przypuszczać, że ta sama problematyka, prezentowana na początku 1980 r., inaczej zostałaby ujęta rok później jeszcze inaczej po dwóch latach.

W rok po Kongresie, już w nowej atmosferze społeczno-politycznej, odbył się X Zjazd Krajowy PTTK, nieco później cała turystyka, wraz z PTTK, pogrążyła się w ogólnokrajowym kryzysie.

Jak powinien postąpić w tej sytuacji wydawca, którego moce produkcyjne nie nadążały za rzeczywistością?

Przede wszystkim postanowił sprawdzić, czy zgromadzone wcześniej materiały wytrzymały próbę czasu. I stwierdził — Czytelnicy mogą sprawdzić słuszność tej oceny — że nasi krajoznawcy nie mają powodów do wstydu.

Bogactwo przedstawionych myśli jest tak duże, problematyka tak szeroka i pogłębiona, że można odpuścić winy niektórym niepoprawnym optymistom. Są to zresztą głównie oficjalni goście Kongresu.

Działacze PTTK, z byłym prezesem Zarządu Głównego Stanisławem Lewandowskim na czele, zwracali uwagę na błędy i nieprawidłowości, zgłaszając propozycje, które na Zjeździe Krajowym zostały włączone do programu Towarzystwa. Dla aktywu PTTK Kongres ten nie był zaprogramowaną ceremonią, ale twórczym forum w dziedzinie krajoznawstwa. To na tym Kongresie mówiono o kryzysie idei i wartości naczel-

nych w społeczeństwie. Mówiono o tym cztery miesiące przed sierpniem 1980 r.

Ten realizm aktywu spowodował, że Krajoznawczy Program Turystyki na lata 1980-1990, nie licząc pewnych mankamentów stylistyki, nie stracił na aktualności. Ale jego realizacja będzie przebiegać w zupełnie innych warunkach, niż to sobie wyobrażano w połowie 1980 r.

Kryzys społeczno-gospodarczy mocno bije nie tylko w gospodarce podstawy turystyki, ogranicza także jej możliwości programowe i uszczupla zasoby kadrowe. Wydawało się jeszcze niedawno, że będzie on sprzyjał preferencjom dla turystyki kwalifikowanej, kształcącej, dla krajoznawstwa. Niestety, jest inaczej. Nawet na najbardziej wartościowe i tanie formy turystyki zaczyna brakować środków. Zwłaszcza zaczyna brakować ich młodzieży. Mogą nadejść jeszcze gorsze czasy, gdy ludzie zaczną przeznaczać czas wolny na dodatkową pracę.

Licząc się z trudnościami, nie można myśleć o żadnym dynamicznym rozwoju. Przeciwnie, środki nie tylko na samą turystykę, ale także na szkolenie, propagandę i wszelką aktywność krajoznawczą będą skromniejsze. Stąd ważna jest ochrona wartości turystycznych, a wśród nich koncepcji krajoznawstwa, wypracowanej na III Kongresie.

Ten rocznik „Ziemi” powinien spełnić dwie funkcje. Po pierwsze, być świadectwem dojrzałego, obywatelskiego sposobu myślenia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w przededniu wybuchu społecznego niezadowolenia. Po drugie, służyć jako zasobnik cennych propozycji — do wykorzystania w miarę zwiększających się możliwości.

JANUSZ RYGIELSKI

wiceprezes Zarządu Głównego PTTK

## Jaki był ten Kongres?

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze określiło szczegółowo program działania w Gdańsku w roku 1970, na Ogólnopolskiej Naradzie Krajoznawczej (Kongresie), która była poprzedzona regionalnymi naradami problemowymi. Lata siedemdziesiąte w życiu Towarzystwa zaznaczyły się sporym rozwojem organizacyjnym i rozszerzeniem działalności w środowiskach nie objętych dotychczas zorganizowanym działaniem PTTK. Dość powiedzieć, że w 1977 r. liczba członków (632 tys.), oddziałów (562) i społecznych komisji PTTK (3437) wzrosła około półtorakrotnie w stosunku do roku 1970 (odpowiednio: 419 tys., 440, 2349). To samo tyczy się liczby nadanych uprawnień kadrowych (z 74 tys. na 118 tys.). Rozwijała się działalność w zakładach pracy, szkołach, osiedlach mieszkaniowych, w wojsku, wśród emerytów i rencistów, osób niepełnosprawnych.

Wobec tych przemian i rozwoju coraz bardziej masowej turystyki, a także poszerzania sfer wpływów PTTK — rodziły się pytania: czy uchwalony w Gdańsku Krajoznawczy Program Turystyki odpowiada aktualnym potrzebom Towarzystwa i jego członków? Czy kierunki programowe wytyczone w 1970 r. znalazły potwierdzenie w praktycznej działalności PTTK?

W ten sposób pod koniec VIII kadencji władz PTTK pojawiła się potrzeba weryfikacji tego programu, unowocześnienia go, dostosowania do tempa i jakości życia społecznego w nowej, progresywnej, zdawało się, lecz nazbyt bezrefleksyjnej epoce lat siedemdziesiątych, tak jakościowo niepodobnej do okresu poprzedniego.

Wydawało się zatem, z jednej strony, że zapis z narady gdańskiej już się zestarzał, z drugiej zaś — wielu działaczy za niezbędne uważało stworzenie sposobności do podsumowania znacznego dorobku krajoznawczego w minionym dziesięciu lat (kongres przewidywano na rok 1980). Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy, że myśl zorganizowana kongresu rzucona została w kręgu działaczy Komisji Krajoznawczej ZG PTTK, podczas posiedzenia w poszerzonym składzie, gdy rozważano zadania kolejnej IX kadencji Zarządu.

Sięgamy tak daleko wstecz, gdyż trzeba powiedzieć, że III Kongres Krajoznawczy poprzedzony został wielostronnymi działaniami, w które zaangażowany był nie tylko aktywny członkowski PTTK, wraz z kadrami Towarzystwa, lecz także przedstawiciele wielu innych środowisk, o czym będzie jeszcze mowa. Wśród tych działań najważniejsze były sesje krajoznawcze, naj-

częściej zwane sejmikami. Poświęcamy im wiele miejsca w innej części naszego wydawnictwa, tu więc jedynie powiedzmy, że Komisja Krajoznawcza ZG PTTK, po konsultacji ze swym szerokim aktywem, uzgodniła i przesłała do zarządów wojewódzkich Towarzystwa ponad dwadzieścia zagadnień proponowanych do omawiania na sejmikach, równocześnie zaznaczając, iż niezwykle dobrze widziane będą inne propozycje tematyczne nadsyłane z terenu. Sejmiki te nie były więc sterowane centralnie, poprzestano jedynie na inspiracji tematycznej, udzielając przy tym zarządom terenowym pomocy organizacyjnej i finansowej. Toteż oceniając sejmiki warto stwierdzić, iż wiele przy ich organizacji i merytorycznym ustawieniu było tzw. inicjatywy oddolnej, sporo urządzono sesji lokalnych, organizowanych przez oddziały, w wielu przypadkach podejmowano tematykę istotną jedynie dla danego regionu, odbywały się też sejmiki, które moglibyśmy określić jako specjalistyczne (np. „Bagna biebrzańskie”),

Naturalnie tam, gdzie podjęto tematykę bardziej ogólną, interesującą całe środowisko krajoznawców, w największym stopniu udzielała pomocy Komisja Krajoznawcza ZG PTTK, zapraszając reprezentantów innych województw, kierując na sesję naukowców, podpowiadając i dofinansowując (na ogół w niewielkim stopniu). Ważne w odczuciu społecznym zagadnienia

Siedziba Biblioteki im. Zielińskich (zdjęcie z roku 1970, gdy mieściło się tu Muzeum Mazowieckie). Fot. Janusz Zmudziński



Płock — kamienica barokowa z XVIII w. przy placu M. Nowotki. Fot. Janusz Zmudziński



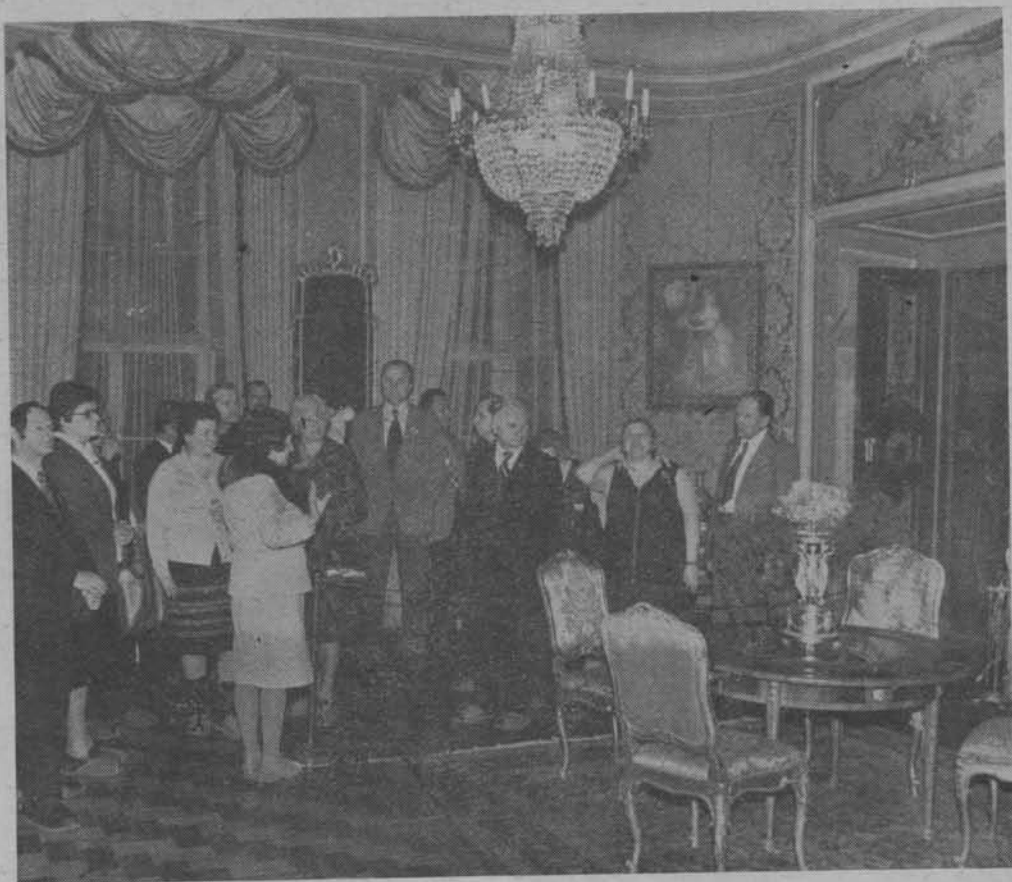


Ulica w Płocku w dniach Kongresu. Fot. Stanisław Stolarczyk

krajoznawstwa na dziś zostały na sejmikach poruszone, zanalizowane, a każda niemal sesja kończyła się licznymi i konkretnymi wnioskami. Ta „burza mózgów” w rezultacie przyniosła na Kongres obfity materiał do skonstruowania nowego programu krajoznawczego.

Inna przedkongresowa inicjatywa, o niebagatelnym znaczeniu tak dla organizatorów Kongresu, jak i dla szeregowych działaczy Towarzystwa, to seria swoistych sprawozdań, wydanych w formie cienkich zeszytów przez Zakład Wydawniczo-Propagandowy PTTK, zatytułowana *Z prac krajoznawczych województwa...* (tu nazwa). Wytrzymałym redaktorem całej serii (w której zabrakło tylko 5 województw) był Adam Czarnowski. Zasadą również w tym przypadku było, iż opracowania te przygotowywali autorzy miejscowi. Toteż te województwa, w których w kręgu krajoznawców i działaczy PTTK nie znalazł się nikt chętny do napisania takiego tekstu, opracowań nie posiadają. Trzeba podkreślić, że celem tych druków było zdobycie samoświadomości co do miejsca, w jakim znalazło się krajoznawstwo w tym czasie, w tym społeczeństwie, i co do wartości własnego dorobku krajoznawczego poszczególnych województw.

Specjalne znaczenie wśród przygotowań do Kongresu płockiego miało I Spotkanie Zasłużonych Instruktorów Krajoznawstwa i Instruktorów Krajoznawstwa Polski w dniach 7–8 kwietnia 1978 r. w Łańcucie. Czytelnikom naszego rocznika, którzy wiedzą doskonale, jaką treść kryją w sobie oba wymienione tytuły (ustanowione na naradzie gdańskiej), nie



Uczestnicy I Spotkania Zasłużonych Instruktorów Krajoznawstwa i Instruktorów Krajoznawstwa Polski w Łańcucie, podczas zwiedzania pałacu (7-8 kwietnia 1978 r.).

trzeba wyjaśniać znaczenia tego spotkania. Zaprezentowano na nim i przedyskutowano tezy obrad trzech zespołów kongresowych, dokonano praktycznych ustaleń organizacyjnych i merytorycznych.

Wymienione działania w sposób istotny zaważyły na myślowym dorobku Kongresu i na znaczeniu jego ustaleń, choć oczywiście nie wyczerpują one całokształtu prac przygotowawczych.

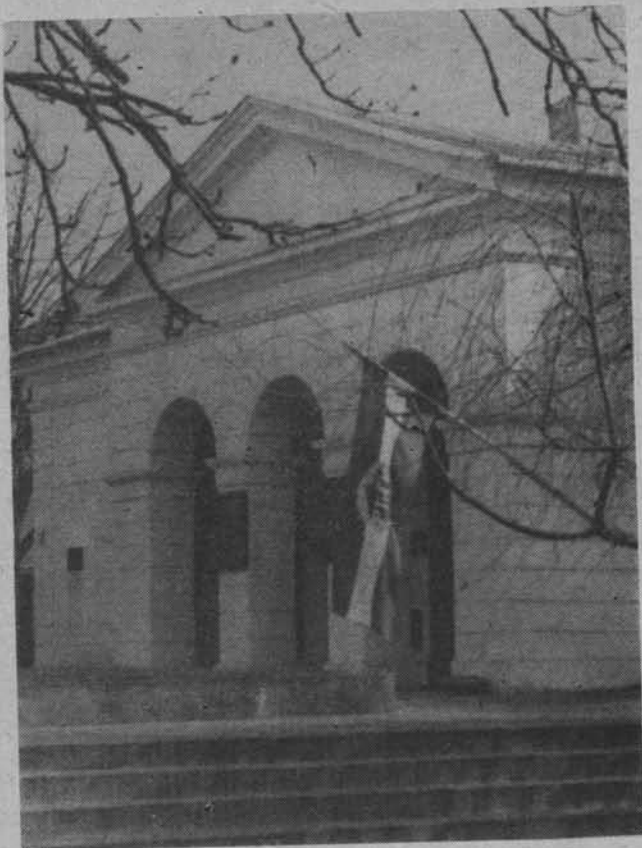
A teraz kilka najistotniejszych, wartych najmocniejszego podkreślenia rysów płockiego Kongresu, którego chronologiczny przebieg (wraz z przygotowaniem) znajdują Czytelnicy w części kronikarskiej rocznika. Każdego uczestnika czy gościa Kongresu musiał uderzać przede wszystkim szczególnie, uroczysty, ale zarazem — rzecz by można — wesoły wygląd starego Płocka, którego wybór na gospodarza zgromadzenia uznać należy za niezwykle szczęśliwy. Prężnej, ambitnej, wpatrzonej w tysiącletnie tradycje, lecz równocześnie wychylonej w przyszłość społeczności Płocka wydarzenie to po prostu się należa-



Teatr płocki im. J. Szaniawskiego — miejsce obrad plenarnych Kongresu. Fot. KAW

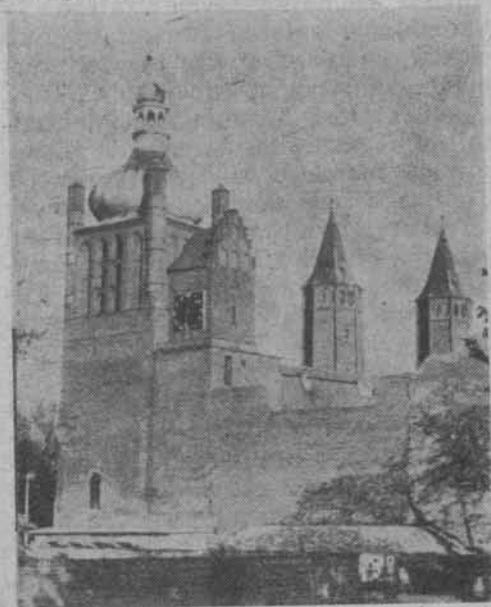
ło. Nikomu, kto ma jakąś pobieżną choćby wiedzę o tym mieście, nie trzeba tego głębiej uzasadniać.

Dlatego też gospodarze miasta, od najwyższych strategów — po najskromniejszych wykonawców założeń organizacyjnych Kongresu, stanęli na wysokości zadania. Dotyczy to władz politycznych i administracyjnych, działaczy i pracowników PTTK, kierownictwa i personelu 800-letniego Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego, Teatru im. Jerzego Szaniawskiego, Towarzystwa Naukowego Płockiego, Muzeum Mazowieckiego, szkół i internatów (gdzie urządzono noclegi), stołówek itp. Wszyscy oni czuli się autentycznymi współorganizatorami Kongresu. Kto w dniach jego trwania chodził po obszarze między dawnym odwodem, Biblioteką Zielińskich a „Domem Turysty”, wśród szacownych budowli „Małachowianki”, XV-wiecznej siedziby Towarzystwa Naukowego Płockiego, Muzeum Mazowieckiego (wszystko to w odległości nie przekraczającej 200 m, a więc w skali człowiekowi bliskiej), kto spacerował alejkami na skarpie wiślanej, w cieniu katedry, ten musiał odczuć szczególny klimat, wytworzony także — jak już wspomnieliśmy — przez dyskretną, ale stanowczo obecną oprawę plastyczną ulic, placów i budynków (dzieło miejscowych plas-



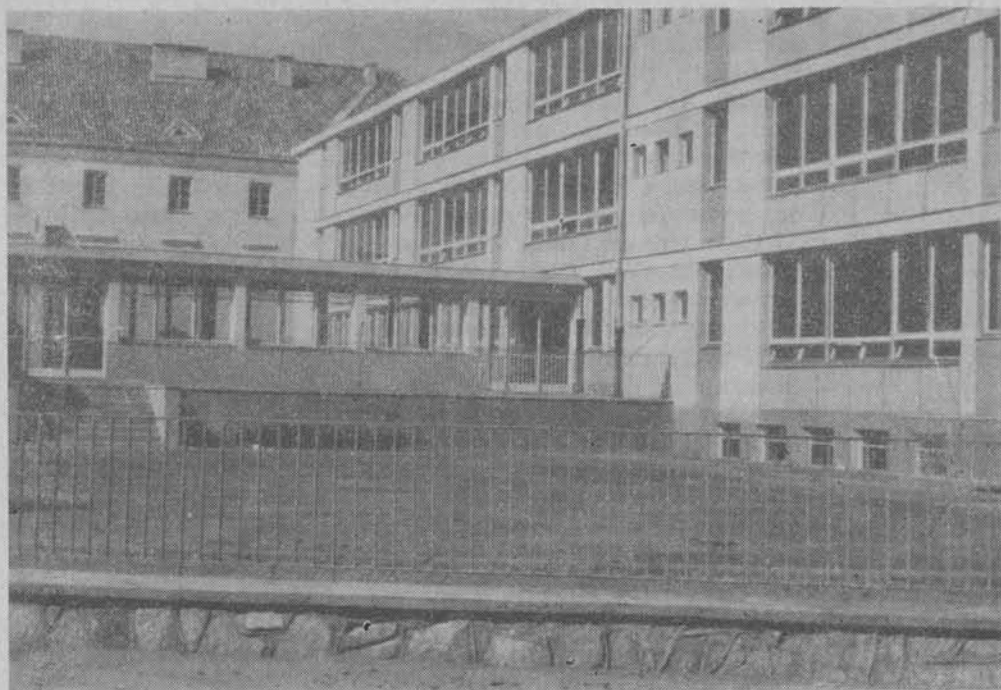
Odwach — siedziba ZW PTTK w Płocku, główna recepcja Kongresu. Fot. Foto-Klub PTTK, Opole

Płock — wieża zegarowa, mury zamku, w głębi wieże katedry. Fot. Janusz Zmudziński



Pomnik wybitnego płocczanina, Ludwika Krzywickiego, w głębi XV-wieczna siedziba Towarzystwa Naukowego Płockiego. Fot. Janusz Zmudziński





Stary i nowy budynek Liceum im. Marszałka Stanisława Małachowskiego w Płocku. Fot. Janusz Zmudziński

tyków). Klimat — wywołujący chwilę zamyślenia nad długo-trwałymi dziejami miasta, nadający teraźniejszości większą niż zazwyczaj głębię, inspirujący twórcze idee.

Nie był to jedynie kongres w mieście, lecz — jak zgodnie twierdzono — kongres miasta.

Innym szczególnym wyróżnikiem Kongresu (wraz z etapami jego przygotowań) — i to mającym istotne merytoryczne implikacje — był liczbowo i jakościowo duży udział naukowców. Czegokolwiek by się nie mówiło na temat związków krajoznawstwa i turystyki z nauką (a nie zawsze na ten temat mówi się rzeczy mądre), dziś już niepodobna ich lekceważyć. Sama pedagogika i socjologia mogłyby rościć sobie żywe pretensje do tego, że ich obecność w krajoznawstwie i turystyce jest wybitnie znacząca, a przecież trzeba do tego dodać geografii, historię z archeologią, etnografią, językoznawstwo, nauki o przyrodzie i inne. Przedstawiciele niemal wszystkich tych dziedzin nauki nie tylko uczestniczyli w przygotowaniach do Kongresu i w nim samym, lecz także złożyli w daninie krajoznawstwu niemałą część swego naukowego dorobku. Ich udział najsilniej zaznaczył się w sejmikach oraz w obradach trzech zespołów kongresowych. Do najaktywniejszych bądź to w przygotowaniach, bądź też podczas Kongresu (albo i w jednym i w drugim) należeli: prof. dr **Tadeusz Bartkowski** z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, doc. dr **Jerzy Bo-**

gucki z UAM, prof. dr **Kazimierz Denek** z UAM (występował z referatami na kilku sejmikach, był współorganizatorem sesji poznańskiej, poświęconej wydawnictwom krajoznawczo-turystycznym), doc. dr **Ryszard Harajda** z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze, doc. dr **Julian Jańczak** z Instytutu Historycznego PAN, prof. dr **Teofila Jarowiecka** z AWF w Krakowie, doc. dr **Bolesław Libicki** z Instytutu Turystyki w Warszawie, doc. dr **Stanisław Pietraszko** z Instytutu Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, doc. dr **Roman Peretiatkiewicz** z AWF w Krakowie, prof. dr **Krzysztof Przeclawski** z Uniwersytetu Warszawskiego, doc. dr **Walerian Sobisiak**, prof. dr **Ryszard W. Schramm** oraz doc. dr **Stefan Żynda** — z UAM w Poznaniu.

Naturalnie, Kongresowi towarzyszyły liczne i rozmaite wystawy, a wśród nich przede wszystkim I Wystawa Kolekcjonerów Krajoznawców PTTK, wystawa najcenniejszych prac przygotowanych przez działaczy i sympatyków PTTK w czteroletniej kampanii „Polska naszych dni”, ekspozycje wydawnictw turystyczno-krajoznawczych, stałe ekspozycje Muzeum Mazowieckiego (przede wszystkim — secesja!) oraz wystawy Towarzystwa Naukowego Płockiego. Trzeba było dobrze wykorzystywać krótkie przerwy w obradach, ażeby zdążyć obejrzieć wszystkie te nagromadzone skarby. Szczególnie różnorodna, pieczołowicie przygotowana i przez to pouczająca, zwłaszcza dla młodych krajoznawców, była wystawa kolekcjonerska, na której znalazły się m.in. takie zbiory jak pamiątki PTK, stare widokówki krajoznawcze, publikacje, ekslibrisy, medale, okazy geologiczne, wyroby ludowe, a nawet znaczki zakładów produkcyjnych PRL. Wartość ekspozycji podnosi fakt, iż wydano także informator, zawierający opisy poszczególnych zbiorów, co zwiększa szansę upowszechnienia kolekcjonerstwa wśród krajoznawców. Organizatorem wystawy była Podkomisja Kolekcjonerstwa Krajoznawczego przy Komisji Krajoznawczej ZG PTTK, zaś scenariusz ekspozycji oraz informator opracował **Adam Czarnowski**, którego wkład pracy w przygotowania do Kongresu zasługuje na specjalne wyróżnienie.

Oczywiście, gdybyśmy chcieli sprawiedliwie rozsądzać zas-



Tablica pamiątkowa wmurowana w ścianę przedsiönka budynku TNP, ku czci Aleksandra Macieszy, pierwszego prezesa Towarzystwa po jego reaktywowaniu w 1907 r., oraz jego małżonki Marii. Fot. Janusz Zmudziński

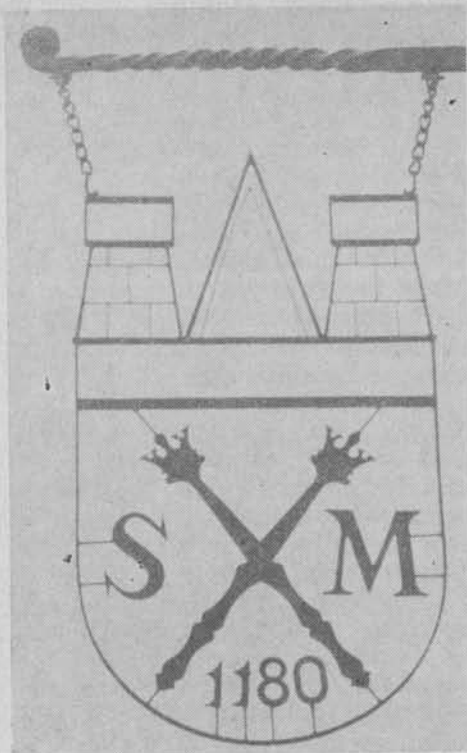


ługi, musielibyśmy wymienić wielu działaczy, skoro to jednak nie jest możliwe, na pewno trzeba jakoś mocno upamiętnić to, co dla Kongresu zrobił **Jacek Węgrzynowicz**, ówczesny sekretarz generalny Zarządu Głównego Towarzystwa, a równocześnie przewodniczący Komisji Krajoznawczej. Krótko mówiąc — był to *spiritus movens* imprezy, na wszystkich etapach przygotowań, od samego początku do końca. Był przy tym współtwórcą zarówno merytorycznych, jak i organizacyjnych założeń Kongresu, i realizacji ich konsekwentnie pilnował, wkładając w to wiele swojej osobistej pasji i własnej pracy.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje również osoba prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego, dr inż. **Jakuba Chojnackiego**. Można się domyślać, że „maczał on palce” we wszystkim, co TNP zrobiło dla Kongresu, ale my chcielibyśmy zwrócić uwagę na jego działalność wydawniczą (np. specjalne numery kwartalnika TNP „Notatki Płockie”), a zwłaszcza na bibliofilski druk pt. *Kongres Krajoznawczy w Płocku*, w którym najczęściej miejsca poświęcono I Kongresowi w Poznaniu, dając frapujący przegląd treści, jakimi się tam wówczas zajmowano, wraz z rewią nazwisk, które w historii krajoznawstwa polskiego wiele znaczą.

Może jeszcze należy zwrócić uwagę na fakt, że nad krajoznawczym programem Towarzystwa na lata 1980-1990 radzili delegaci wszystkich zarządów wojewódzkich, komisji Zarządu Głównego, zaproszeni przedstawiciele nauki i administracji

Herb „Małachowianki” z datą jej założenia.  
Fot. Stanisław Stolarczyk



państwowej. Poruszano tam problemy istotne dla całej turystyki polskiej, a nie tylko tej, która organizowana jest przez PTTK.

Fakty te pozwalają przypuszczać, że wśród odbiorców rocznika „Ziemia” 1980 nie zabraknie kadr społecznych i zawodowych kształcących przyszłych organizatorów ruchu turystycznego w Polsce.

Jaki był ten Kongres? Zadając to pytanie, nie zamierzaliśmy dawać odpowiedzi dotyczącej meritum krajoznawstwa, któremu to zgromadzenie było poświęcone. Tę odpowiedź daje całość publikowanego w tym tomie materiału. Zależało nam jedynie na przekazaniu tych informacji, szczegółów, momentów, które nie dla wszystkich uczestników nawet dostrzegalne, ważyły na przebiegu Kongresu, decydowały o efektach poszczególnych poczynań. Wydaje się, że te dane uzupełniają obraz płockiej narydy, tyleż uroczystej co roboczej, która stanie się zapewne istotnym ogniwem dziejów krajoznawstwa w Polsce.

#### **Komitet Honorowy Kongresu Krajoznawczego w Płocku**

1. Kazimierz Janiak — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Płocku, Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Płocku, Przewodniczący Komitetu Honorowego

2. Teresa Andrzejewska — przewodnicząca Głównego Komitetu Turystyki
3. Henryk Białczyński — podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych
4. Stanisław Bohdanowicz — dyrektor generalny w Ministerstwie Oświaty i Wychowania
5. Jakub Chojnacki — prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego
6. Stanisław Czajka — podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki
7. Bolesław Dylak — podsekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty i Wychowania
8. Józef Fajkowski — podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki
9. Karol Gawłowski — wojewoda płocki
10. Ryszard Godula — przewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Płocku
11. Jan Gorczyca — wicewojewoda płocki
12. Andrzej Gordon — wiceprezes Zarządu Głównego PTTK
13. Tadeusz Kowalewski — prezes Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Płocku
14. Tadeusz Kruk — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Płocku
15. Stanisław Lewandowski — prezes Zarządu Głównego PTTK
16. Bolesław Libicki — dyrektor Instytutu Turystyki w Warszawie
17. Edmund Mieroszewicz — członek honorowy PTTK
18. Wiesław Nowosielski — przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Turystyki CRZZ
19. Ludwik Ochocki — podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska
20. Józef Przybylski — I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Płocku
21. Antoni Roguski — przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Płocku
22. Henryk Rybak — prezydent miasta Płocka
23. Tadeusz Rycerski — prezes Klubu Dziennikarzy Turystycznych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich
24. Zygmunt Surowiec — sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu
25. Maciej Sledzianowski — I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku
26. Andrzej Trojnar — z-ca przewodniczącej Głównego Komitetu Turystyki
27. Zenon Wasilewski — przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Płocku
28. Jacek Węgrzynowicz — sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK
29. Albin Żyto — z-ca szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego.